

Przebudzenie, czym jest w istocie.

Podstawową sprawą, aby mówić o Przebudzonych, jest zdefiniowanie kim są Przebudzeni i jak ich wyróżnić spośród wielu grup społecznych, czy typów ludzkich. Kim jest osoba przebudzona? Otóż wszelka logika naszego świata mówi nam, że jest to osoba, która nie śpi, ponieważ przestała spać – przebudziła się. Sen natomiast od wieków był używany jako synonim nieświadomości. Czas świadomości utożsamiano natomiast z okresem naszej dziennej aktywności, po przebudzeniu się. To proste zdefiniowanie podstawowej wartości słowa „przebudzony” wprost wyśmienicie nadaje się jako punkt wyjścia dla naszych dalszych rozważań, bowiem założyć możemy, iż osoba przebudzona to ta posiadająca większą świadomość od osoby śpiącej. Aby jednak zagłębić się w temat, ustalić musimy jeszcze pewien próg świadomości i zespół głównych cech, dla którego używać będziemy określenia „Przebudzony”, przez duże „P”.

Nie od dziś wiadomo, iż wiele filozofii i religii na całym świecie od wieków postrzegało nasz świat materialny jako swego rodzaju iluzję. Maja (sanskryt. maya „ułudą”) to określenie obecne między innymi w filozofii Indyjskiej, określające nasz świat materialny jako złudny, iluzoryczny, swoisty sen, w którym żyje większość ludzi na naszej planecie. I choć pełne przebudzenie z Maya, określa się często mianem „Oświecenia się”, należy w moim odczuciu rozgraniczyć owe pojęcia, ponieważ „Przebudzony” i „Oświecony” nie są dokładnie tym samym zbiorem cech, które ich określają.

Oświeceniem (w pojęciu mistycznym) nazywa się stan „najwyższej świadomości”, dostępnej człowiekowi na Ziemi. Właściwie o Oświeceniu mówi się - zwłaszcza ostatnio - bardzo wiele, jednak w praktyce trudno spotkać osobę Oświeconą. Ba, nawet rozumienie stanu samego Oświecenia, wymyka się naszemu pojmowaniu, ponieważ Oświecenie jest stanem możliwym do ogarnięcia i pełnego pojęcia tylko dla samego Oświeconego. Natomiast cała reszta informacji w tym zakresie, to jedynie ludzkie wyobrażenia (domniemania) tego stanu. W tym kontekście- przyznacie- Oświecenie jest nie tylko trudnym do zdefiniowania i stwierdzenia, wręcz abstrakcyjnym pojęciem, ale jest również stanem prawie niespotykanym w praktyce w ogóle.

Co innego Przebudzenie, które jak na ironię jest pojęciem rzadko używanym w odniesieniu do realnie występujących postaci, pomimo iż daje się zdefiniować i określić w sposób możliwy do zrozumienia nie tylko dla „boga”, lecz przede wszystkim dla człowieka. Co więcej, Przebudzenie jako stan, faktycznie występujący wśród ludzi obecnych w naszym społeczeństwie, posiada realną wartość, wpływającą na kształtowanie się całej przyszłości gatunku ludzkiego. Można przypuszczać, iż to właśnie Przebudzeni, których liczba stale rośnie, staną się nową jakością i siłą napędową w procesie duchowej rewolucji na naszej planecie zapowiadanej, oraz potwierdzanej przez wiele paranaukowych, jak również czysto naukowych źródeł. Dlaczego warto dostrzec i wymieniwać tę niecodzienną grupę, jaką stanowią Przebudzeni?

Powody są zasadniczo dwa:

Po pierwsze, aby obalić, lub przynajmniej podważyć powszechnie panujące wciąż przekonanie, iż tylko ci, o których jest głośno, którzy zwracają na siebie uwagę –

stanowią pierwiastek mistrzowski na naszej planecie. Z moich obserwacji wynika, iż często jest dokładnie odwrotnie – *najwartościowsi ludzie pozostają w cieniu*, ponieważ ich działania są niezwykle subtelne, często niełatwe do zauważenia i co ważne – nie zależy im na byciu podziwianym, czy nawet szerzej akceptowanym i rozumianym. Natomiast pozorni „mistrzowie duchowi”, to wielokroć „przerost formy nad treścią”, ludzie, którzy na drodze „osobistego rozwoju” stracili z oczu podstawowe wartości i stali się zarozumiałymi, aroganckimi showmenami. Drugim zaś powodem, dla którego zdecydowałem się zacząć głośno mówić na temat Przebudzonych, jest chęć dotarcia do tych, którzy właśnie się budzą, a *także zjednoczenia tych, których przebudzenie już się dokonało, lecz pozostają w osamotnieniu*. My, buntownicy porozsiewani na krańcach rzeczywistości, pozostając obcymi nawet wśród „swoich”, zdawać by się mogło tak „wyspecjalizowanych” pod tym kątem środowisk ezoteryczno-duchowych i tworzących je ludzi, jako głęboko czujące istoty pragniemy również chwili wytchnienia, ciepła i zrozumienia, które zapewnić nam może tylko własne, tak rzadkie jeszcze, towarzystwo. Przebudzeni to nie słabeusze, to silne psychicznie, zdecydowane osobowości, które wiedzą czego chcą od życia i potrafią to osiągać. Jednak bycie zawsze kimś, kto jest ponad powszechnie używane i uznawane wzorce myślowe, znanie odpowiedzi, a zarazem niemożność dosłownego i gruntownego przemodelowania rzeczywistości (jeszcze), bywa ciężkim brzemieniem, które zrozumieć może tylko ktoś, kto tego doświadcza.

Ponieważ to, co najlepiej świadczy o człowieku, to jego życiowa postawa, nieodzownie związana ze świadomością – postaram się w sposób możliwie jasny wyszczególnić szereg głównych zachowań i kluczowych cech wyróżniających osoby, które nazywam Przebudzonymi:

Świadomość siebie – Przebudzeni to ludzie posiadający wyjątkowo dobrze rozwiniętą świadomość własnej istoty. Ich życie wiąże się z nieustanną samoobserwacją. Zwracają oni uwagę na własne mechanizmy myślowe, przez co mówiąc prosto – znają samych siebie bardzo dobrze i potrafią modyfikować własne wzorce tak, by wydajnie kierować własnym rozwojem w kierunku, który sobie w pełni świadomie obrali.

Świadomość otaczającej rzeczywistości – Poza świadomością siebie, nieodzowna u przebudzonych jest głęboka świadomość otaczającej rzeczywistości w niemal wszystkich jej aspektach. Przebudzeni potrafią „wiedzieć głębiej”, znają także prawa rządzące rzeczywistością i jej kształtowaniem, oczywiście na poziomie dostępnym istotom ludzkim. Potrafią oni dostrzegać również symbolikę i subtelne zmiany rzeczywistości mogące mieć wpływ na nich samych. Co również bardzo ważne, oprócz samej znajomości praw i dostrzegania wielu funkcjonujących w naszej rzeczywistości mechanizmów – Przebudzeni potrafią świadomie kreować własną rzeczywistością, wpływać na świat, który ich otacza, choć robią to subtelnie, ponieważ trzymają się zazwyczaj szerszego celu, który sobie obrali.

Świadomość wnętrza innych ludzi – Można powiedzieć, iż Przebudzeni patrzą na ludzi i potrafią czytać w nich często niczym w otwartych księgach. Cechuje ich zdolność empatii, wiedza intuicyjna, oraz znajomość „duchowej psychologii”, dzięki czemu szybko dostrzegają w ludziach ich pobudki, zawartość ich wnętrza i etap, na którym się obecnie znajdują. Co ciekawe, tyczy się to również osób, zwanych „mistrzami duchowymi”, czyli ogólnie rzecz biorąc tych, których inni postrzegają jako wielkie

autorytety. Osoba przebudzona nie tylko potrafi poznać prawdziwe pobudki takiego „autorytetu”, lecz przede wszystkim widzi, na jakim poziomie świadomości się on znajduje (co często nie jest tak cudownym poziomem, jak sądzą inni ludzie).

Świadomość własnych działań – Przebudzeni dość rozważnie podejmują się wszelkich istotnych działań. Nie można powiedzieć by byli pochopni w swoim postępowaniu. Dobrze wiedzą, czego chcą, a swoje cele często precyzują jeszcze we wczesnym dzieciństwie, jako dzieci obdarzone ponadprzeciętną świadomością. Potrafią oni konsekwentnie, choć czasem bardzo subtelny, lub przeciwnie – niekonwencjonalnymi metodami, dążyć do wyznaczonych sobie celów. Przy tym zaznaczyć należy, iż cele przebudzonych miewają dość niecodzienny kaliber, zdawać by się mogło (obserwując z perspektywy przeciętnego Kowalskiego), iż są to cele „bajkowe, wysnione”. Tymczasem osoba przebudzona nie tylko takowe cele potrafi traktować bardzo poważnie, lecz posiada świadomość możliwości i konsekwencji swojego postępowania w dążeniu do owych celów.

Świadomość wyborów – Nie można powiedzieć, by przebudzeni byli potulnymi barankami żyjącymi tak, jak to uważa za słuszne ich otoczenie, choć często są osobami, które ukrywają swoją prawdziwą naturę. Posiadają jednak świadomość wyborów i konsekwencji z nimi związanych w znacznie większym stopniu niż to ma miejsce u przeciętnego człowieka. Mają przy tym pełną świadomość kształtowania własnej rzeczywistości, własnego życia i jego przyszłości. Są dokładnym przeciwieństwem filozofii mówiącej, iż człowiek jest nic nie mogącym działać liściem na wietrze.

Świadomość Misji – Wielu z Przebudzonych rodzi się z pewnym planem, swego rodzaju misją, którą sobie wcześniej zaplanowali, lub ze świadomością wyboru bardzo ważnych wariantów własnej przyszłości. Wielu z Przebudzonych na przykład posiada świadomość nadciągających przemian na Ziemi. Niektórzy z nich już od dawna wiedzą, jaką rolę chcą odegrać w tych wydarzeniach i dążą do tego, podczas gdy inni uważnie obserwują, rozważając warianty, które przed nimi się pojawiają. Ma to często związek z faktem, iż Przebudzeni bywają przedstawicielami różnych istot, inkarnujących na naszej planecie, zwłaszcza teraz, w przededniu wielkich zawirowań. Nie wszystkie z owych istot już określiły swoją „politykę”, choć łączy je świadomość tego, iż dojdzie do bardzo radykalnych wydarzeń, zmieniających losy naszego świata. Na koniec odnotowania warto jest, iż pomimo świadomości własnej roli, a raczej zdolności samookreślenia się – Przebudzeni rzadko cechowani są fanatyzmem w tym względzie.

Zdolność samookreślenia się, oraz Cele – Jak to zostało już wspomniane, Przebudzeni potrafią się określić i to bardzo konkretnie dla nich samych. Jeśli taka osoba nie posiada dość informacji na temat swojej dalekiej przeszłości (zanim inkarnowała), sama wówczas śmiało definiuje, co chce obecnie osiągać, a ponieważ posiada rozwiniętą intuicję, najczęściej trafia tym we własny, wcześniej przygotowany plan. Jeśli zaś takowego nie było, nie jest to przeszkodą dla osoby Przebudzonej, by właśnie teraz określić i zdefiniować swoje relacje z przyszłą wersją rzeczywistości. Cele te bywają różne, ale zazwyczaj wiążą się one z zajęciem pewnej pozycji/postawy, w okresie przemian na Ziemi, z wpływem, bądź jakiegoś rodzaju czerpaniem korzyści, a następnie wykreowaniem dla siebie i sobie podobnych, odpowiedniego miejsca bytowego na Ziemi.

Relacje z ludźmi – Przebudzeni w relacji z innymi ludźmi zachowują spory dystans. Tylko niektórzy z nich, Ci, u których takie działanie jest związane z własnym planem

– ujawniają się. Wielu natomiast pozostaje w cieniu, nie odkrywają swoich kart. Przebudzeni nie odczuwają zbyt dużej potrzeby ingerowania w życie innych osób. Zazwyczaj wyznają zasadę, iż każda istota odpowiada za własne życie, w związku z czym, jeśli taka będzie jej wola, dojdzie w końcu do swoich prawd i sukcesów. Przebudzeni stosunkowo rzadko spełniają rolę mistrzów/nauczycieli, w klasycznym pojęciu tego słowa. Zazwyczaj pochłaniają ich inne sprawy, lub robią to pośrednio, poprzez ukazywanie innym swojej życiowej postawy. Tak więc, choć przebudzeni potrafią rozwiązywać wiele z ludzkich spraw i problemów, trzymają się zazwyczaj na uboczu, skupiając się na sprawach w dużo szerszej perspektywie. Istotną zasadą natomiast jest nie pomaganie tym, którzy o ową pomoc nie poprosili, lub nie wyrazili w widoczny sposób takiego życzenia.

Relacje z innymi Przebudzonymi – Przebudzeni to specyficzna grupa, więc ich relacje są również dość specyficzne. Właściwie nie ma reguły w tym względzie, ponieważ wśród społeczności Przebudzonych istnieją osoby lubiące towarzystwo sobie podobnych, podczas gdy inni są zagorzałymi indywidualistami. Można jednak powiedzieć, iż osoby naprawdę Przebudzone, potrafią dobrze się rozumieć podczas swoich dyskusji i rozmów. Nawet, gdy posiadają oni od siebie nieco odmienne cele, czy też część struktury własnych poglądów, potrafią oni uszanować i zaakceptować drugą stronę. Rzadko dochodzi wśród nich do poważnych sprzeczek, jeśli bowiem kontakt przestaje im odpowiadać, wracają do swojej „indywidualności”. Co jednak bardzo optymistyczne – w ostatnich latach przebudzonych pojawia się coraz więcej i potrafią oni ustalać wspólne cele do których dążą. Mimo, iż sytuacja ta znajduje się jeszcze w stanie, nazwijmy to, spoczynkowym - przewiduję, iż na przestrzeni kilku następnych lat Przebudzeni zaczną podejmować realne, otwarte, wspólne działania, aby realizować swoje, wspólne im cele. Ponieważ w relacji z ludźmi nie przebudzonymi, którzy wciąż stanowią ogromną większość w naszym społeczeństwie, nie czują się komfortowo, z powodu dzielącej ich różnicy świadomości oraz doświadczeń – w kontakcie z innymi sobie podobnymi ludźmi wykazują dużo poszanowania, a rozmowa toczy się niemal zawsze jak równego z równym, bez rywalizacji.

Relacje z instytucjami politycznymi, oraz religijnymi – Przebudzeni nie lubią niczego, co ogranicza istoty ludzkie. Zwłaszcza, jeśli są to duże twory, uzurpujące sobie prawo do mówienia im, co jest dla nich dobre, a co nie. Przebudzeni rzadko mieszają się w sprawy polityki, czy jakiegokolwiek systemy religijne. To wolne ptaki, będące ponad tego rodzaju ugrupowaniami i ich umysłowością. Można jednak przypuszczać, iż w obliczu przemian na Ziemi, będą oni stawać się z czasem częścią nowej struktury, kierującej ludzkimi społecznościami.

Wspólne przekonania – Przebudzeni poszukują zazwyczaj rdzenia, prawd i faktów, wokół których mogli by budować swoją rzeczywistość. Mimo, iż dość swobodnie ślizgają się po falach „prawdy”, cenią oni jej źródło i opierają się o własne „prawdy podstawowe”. Ich przekonania wiążą się z głęboką znajomością praw rządzących naszą rzeczywistością, znajomością istot ją zamieszkujących, jak również wyczuwaniem nadciągającej przyszłości. To są sprawy, które łączą Przebudzonych. Natomiast pozostałe aspekty, są już indywidualnymi składowymi ich własnej drogi.

Intuicja oraz Wiedza – Jeśli przyjrzeć się powyższemu zestawieniu, można by się zastawiać, na jakiej podstawie Przebudzeni są tak pewni własnej ścieżki, oraz dlaczego są tego rodzaju osobowościami. Czy to jest częste zjawisko? Niestety Przebudzeni to jeszcze rzadkość, nawet w środowisku tak zwanym ezoteryczno-

duchowym, które - zdawać by się mogło- powinno skupiać właśnie takich ludzi. Tymczasem obserwując je już od dość dawna, zwłaszcza w Internecie (na listach dyskusyjnych, forach etc.) do niedawna bywała to średnio jedna osoba na sto. Obecnie sytuacja się poprawiła, powiedziałbym, że to już mogą być trzy osoby na sto... Zaskoczeni? Tak to niestety wygląda, wielu bowiem myśli, że wie więcej, niż wie naprawdę. To co odróżnia Przebudzonych, to prawdziwie kreatywne, intuicyjne częstokroć myślenie, podczas gdy środowisko ezoteryczne, magiczne, czy ogólnie duchowe (nie wspominając już o zwyczajnych społecznościach ludzkich niezwiązanych z tą tematyką) cechuje zazwyczaj myślenie odtwórcze, na bazie wyuczonych prawideł i twierdzeń.

To, co daje podstawy do specyficznego widzenia świata wśród Przebudzonych, to dwie ścieżki poznania. Zazwyczaj idą one u nich w parze, choć czasem jedna z nich góruje nad drugą, jeśli jest wystarczająco mocno rozwinięta, aby sprostać wymaganiom dotarcia do głęboko ukrytej prawdy. Przebudzeni cechują się intuicyjną wiedzą, która pozwala im odkrywać, łączyć i dostrzegać wiele faktów, ukrytych przed innymi ludźmi. Są też często osobami, które poświęciły się pracy nad gromadzeniem i poznawaniem wiedzy z bardzo wielu dziedzin: filozofii, mitologii, psychologii, parapsychologii, wszystkich ich niemal gałęzi. Poświęciły bardzo wiele czasu tylko po to, by poprzez szeroką ich znajomość nauczyć się dostrzegać i wyciągać ich punkty wspólne, czyli pierwotne prawdy oraz najistotniejsze fakty. To daje Przebudzonym coś, co nazywam wiedzą uniwersalną. W oparciu o tego rodzaju wypracowane postawy, są oni w stanie ustosunkować się i poznać naturę niemal wszystkiego, z czym stykają się na Ziemi, jeśli ma to dla nich jakieś istotne znaczenie na ścieżce ich życia. Wszystkie powyższe cechy, to oczywiście tylko główne schematy, stosunkowo łatwe do wyszczególnienia w tym krótkim opracowaniu, jednak jak wspomniałem, mimo, iż wielu ludzi może powiedzieć – no tak, widzę u siebie podobieństwa – to jednak niewielu posiada faktycznie świadomość w tych dziedzinach na tyle wysoką, by można było mówić o pełnym Przebudzeniu.

Owszem, wielu ludzi się obecnie budzi. I choć na przestrzeni wieków Przebudzeni pojawiali się w każdej niemal epoce, to jednak proces ten wyraźnie się nasilił w ostatnich latach. Pojawiło się nawet pojęcie „Dzieci Indygo” posiadających wyjątkową wrażliwość, empatię, oraz intuicję, które traktuje się jako zwiastunów Nowej Ery, tak zwanej Ery Wodnika. Dzieci te zaczęły o wiele częściej, niż w jakimkolwiek znanym nam okresie dziejów, przychodzić na świat mniej więcej od drugiej połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Dzieci jednak dorastają... Kim więc się stają? Wśród Przebudzonych można dostrzec istotne zbieżności, choć ich delikatność związana z okresem dziecięcym, w starciu z twardą, często brutalną rzeczywistością obecnego świata – w większości przypadków znalazła się w fazie zaniku. Powiedziałbym, iż obecni Przebudzeni, to w większości te „Dzieci Światła” (tak również zwię się Dzieci Indygo), które dorosły. Dzieci, które przetrwały ciężką próbę, jaką zafundował im świat, w którym się narodziły. Niestety nie dla każdego wyjątkowego dziecka ta historia kończyła się szczęśliwie. Wiele z wyjątkowych dzieci tragicznie kończyło z powodu swojej niezdolności, a raczej buntu, niechęci do przystosowania się w ramach panującego w danym czasie systemu społecznego oraz z powodu wyjątkowych zdolności, jakie posiadały. Wrażliwość wiązano z nadpobudliwością, empatia i „wybujała fantazja”, często mylone były z objawami chorób psychicznych, a wówczas faszcerowano je lekami tłumiącymi umysł (znam ludzi, którzy się do dziś po tym zbierają) lub co najmniej ich życie wśród rówieśników okazywało się bardzo

trudnym i nierzadko bolesnym doświadczeniem.

Co nas nie zabije, to nas wzmocni, jak mawia stare porzekadło.

Przebudzeni czekają. Nie znaczy to, iż są w stanie wegetacji i całkowitego spoczynku, przeciwnie – swój czas traktują częstokroć jako nieustający, świadomy rozwój i poznawanie własnej istoty. Czekają oni jednak, ponieważ wielu z nich wyczuwa sytuację i przemiany na naszej planecie, w których pragną zająć taką czy inną rolę. Gdzie są przebudzeni? Najciekawsze jest to, że są dosłownie wszędzie. We wszystkich niemal środowiskach zawodowych, społecznych etc. Wielu z nich pomimo własnej świadomości nie ujawnia się, czekając na dogodny moment by od wewnątrz zmienić system...

Czy im się to uda i jak będzie wygadała owa Wielka Przemiana – o tym w następnej części, zatytułowanej „Społeczność Przebudzonych w obliczu nadchodzących przemian na Ziemi”.

Kim jesteś?

Kim chcesz być?

Czy jesteś taki jak ja, a jeśli nie to czy to źle, czy dobrze?

Czy wiesz, że możesz stać się kimkolwiek zapragniesz?

WSZYSTKO ZALEŻY OD CIEBIE!

Nie bądź jednak pochopny w tytułowaniu siebie, czy innych ludzi. To podstawowy błąd, jaki często popełniamy, gdy użyteczne określenia, zaczynamy zamieniać na sloganowe etykiety chełpiąc się ich posiadaniem.

Z listów, jakie od Was otrzymuję, wynika, iż mój artykuł „Przebudzeni – Zwiastuni Nowej Ery” wywołał spore zainteresowanie. Otrzymuje wiele pozytywnych sygnałów od ludzi, którzy cieszą się, że ktoś w końcu zaczął mówić właśnie o nich i co ważne – poczuli, że gdzieś tam, są ich „bratnie dusze”, z którymi mogą nawiązywać owocne kontakty.

Dotarły również do mnie w liczbie całkiem sporej, różnego rodzaju zapytania: Czy ja jestem przebudzony? Czy on jest Przebudzony? Inni zaś zaczęli mówić- tak to ja – ja jestem Przebudzony, popatrzcie na mnie!

Problem polega na tym, że większość ludzi chciałaby móc o sobie tak powiedzieć, podczas gdy pomijają często, najważniejszą wartość i sens użycia określenia „Przebudzony”, a jest nim pragnienie zjednoczenia i zbliżenia do siebie wyjątkowych ludzi, porzucanych po całym świecie. „Nie jesteście sami, jest nas wielu i co ważne – będzie nas coraz więcej”, bo każdy może stać się Przebudzonym, jeśli będzie nad sobą pracował i zechce takim być! Oto przesłanie, które chcę zawrzeć w tym tekście i w ogóle mówiąc o tematyce „Przebudzonych”.

Jedna z osób, które do mnie napisały po publikacji poprzedniego tekstu, zwróciła mi uwagę, iż nie napisałem wyraźnie w poprzednim artykule, jak kluczową sprawą jest wyjątkowa, psychiczna i duchowa dojrzałość wśród Przebudzonych. Istotnie tak właśnie jest, a ponieważ dla mnie rozumie się to samo przez się, nie poświęciłem temu osobnego akapitu. Miałem tego uznać za nieodzowną składową większość z

wyszczególnionych tam cech. Być może jednak warto to tutaj podkreślić, gdyż jak napisała ta osoba – podstawowa różnica między Przebudzonym, a zwykłym człowiekiem jest taka, że przeciętny człowiek zatrzymuje się na poziomie rozwoju świadomości dziecka (tak to można chyba obrazowo ująć), podczas gdy Przebudzeni są to ludzie istotnie dojrzały duchowo, posiadający klarowne spojrzenie na życie, nie dający się łatwo „urobić” i wymanewrować przez „fałszywych proroków” i tym podobne sytuacje.

Prawdziwi Przebudzeni to ludzie o „mądrym sercu” i dojrzałym umyśle. Ich radość z czytania tego rodzaju artykułów nie bierze się z faktu, iż mogą się od teraz chlubić fajnym mianem, lecz z poczucia łączenia się i możliwości lepszego odnajdywania podobnych sobie osób, oraz świadomości tego, że publikacje tego rodzaju mogą przyczynić się do przebudzenia się innych ludzi, a zatem tworzenia się nowej jakości w naszym społeczeństwie.

Osoba przebudzona, czyli ta, która osiąga dojrzałe stadium świadomości i samoświadomości – ostatnią rzeczą, jaką będzie robić to negowanie i stopowanie budzenia się innych ludzi, powiększających grono osób jej podobnych. Osoba Przebudzona wie bowiem, że nie ma powodu by obawiać się, że oto inni się przebudzą, więc ona przestanie być tą „wspaniałą i jakże wyjątkową”. Jeśli tak właśnie myślisz to długa przed tobą. Jest to o tyle warte podkreślenia, że niestety światek ezoteryczno-magiczny jeszcze do niedawna składał się niemal wyłącznie z ludzi, którzy chcieli być „bardzo wyjątkowi”, „lepsi od innych” i mieli poważne pretensje do tych, którzy jak ja chcieli upowszechnić wiedzę tego rodzaju. Wychodzili bowiem z założenia, że jeśli inni dowiedzą się tego co oni, ich „czar” i wyjątkowość prysną jak mydlana bańka.

Z drugiej strony to, czego na pewno my również nie chcemy, to widzieć wokół siebie zgraję „emocjonalnych dzieci” (czyli ludzi niedojrzałych psychicznie) krzyczących – „spójrzcie – ja jestem Przebudzony!”. Taki widok budzi moją osobistą niechęć i zniesmaczeni. Martwi również, bo przecież nie chcemy, by Przebudzenie stało się kolejnym wyświechtanym i płytkim sloganem dla rozdymania czyjegoś sflaczałego ego.

Pamiętaj jednak – to bardzo ważne, co teraz powiem: Każdy może stać się osobą Przebudzoną! I to jest właśnie wspaniałe! Każdy może stać się kimś, posiadającym dowolne przymioty, które zechce posiadać!

To, kim Ty będziesz w przyszłości i jaką rolę odegrasz w nadchodzących wydarzeniach - zależy od tego jak sam siebie określisz, co zechcesz realizować w swoim życiu i jakim siebie kreować. Rozwijając się, myśląc samodzielnie, ufając sobie, a przy tym pozostając otwartym na dobre rady - stajesz się osobą coraz bardziej świadomą – stajesz się tym, na kogo siebie kreujesz. Tu nie ma wybranych przez kogoś tam, naznaczonych przez Boga wyjątków, którzy mieli by być jedynymi bohaterami przyszłych legend jako „Przebudzeni”, bo tak już zostało gdzieś zapisane. Jesteśmy „tylko” my. My, którzy możemy w każdej chwili, nawet teraz – wybrać, co chcemy dalej robić, jacy chcemy być w przyszłości, czego dokonać.

Jak w słowach piosenki John’a Lennon’a – możesz powiedzieć, że jestem marzycielem i, że Przebudzeni to bajka, że nie ma o kim pisać, a już na pewno nie mają oni szans by się przebić i coś zdziałać w tym brutalnym i trudnym świecie. Jednak my już tu jesteśmy, żyjemy, działamy i bardzo byśmy chcieli abyś i Ty się kiedyś do nas przyłączył! Aby ten świat i ludzie, szanowali siebie wzajemnie takimi, jakimi są, bo nie każdy musi wiedzieć i umieć to samo. Ważne by przemawiała przez

Was pewnego rodzaju dojrzałość dająca zrozumienie i poszanowanie ludzkiego życia, w tym swojego własnego jestestwa. Abyście nie zmieniali się dla innych, lecz dla samych siebie, chcieli być razem, działać, wspierać się, wymieniać informacjami, czy jakże potrzebnym nam wszystkim - ciepłym uśmiechem! Abyście nie bali się powiedzieć do kogoś: Uważam, że jesteś zajebistą osobą, lubię Cię, Kocham, etc. Czy zauważyliście, że słowa krytyki stały się w naszym społeczeństwie czymś zupełnie normalnym, ale mówienie równie swobodnie rzeczy typu – uważam, że jesteś świetną osobą - znacznie trudniej przechodzi ludziom przez gardło?

Zmieńmy to, zmieńmy ten świat na lepsze, nie ważne jest to, że na razie stanowimy mniejszość. Nie liczy się ilość, lecz jakość!

Czy znacie tak zwany „efekt motyla”? Efekt motyla to sytuacja, gdy nawet machnięcie skrzydełek małego motylka, powoduje szerokie zmiany na całej planecie, ponieważ następuje reakcja łańcuchowa jak w ustawionym dominie, czy kamieniach spadającej lawiny. Tak samo jest z nami. Nawet, jeśli od razu świat się nie zmienia to nasze czyny MAJĄ WPŁYW NA CAŁĄ PRZYSZŁOŚĆ tej planety i gatunku ludzkiego! Nie dajcie sobie odebrać najcenniejszej, Boskiej Mocy, jaką posiadacie – Mocy Tworzenia! Nie powrócie sobie wmówić, że niewiele możecie, czy, że nie powinniście! Jeśli w to uwierzycie – tak będzie, bo WY TWORZYCIE SWOJĄ RZECZYWISTOŚĆ! Jeśli nie macie ochoty robić tego dla innych, dla swoich dzieci, wnuków, bo to przecież „to ich sprawa”, lub „wy nie zamierzacie mieć dzieci” – pomyślcie - w jakim świecie chcielibyście w przyszłości inkarnować? Tak właśnie, czeka Was życie w świecie, który sobie stworzycie! Czy to kogoś zaniepokoiło? Niektórych na pewno powinno!

W niedalekiej przyszłości, za dosłownie kilka lat, z informacji, jakie posiadam - mogę wywnioskować, że stary „system” zacznie się naprawdę walić. Zdarzą się rzeczy na Ziemi, których obecni, niczego nie świadomi ludzie, nie mogą sobie nawet wyobrazić. Będzie to czas wielkich przemian i jak myślicie, co się stanie? Czy świat się zmieni na lepsze sam z siebie? Na pewno nie, biorąc pod uwagę, że komentarzem i wizją tych przemian dla przeciętnego człowieka jest określenie „koniec świata”. Oj tak, dla niektórych to będzie koniec świata – koniec ich świata, dokładniej rzecz ujmując. Stoi przed nami zadanie, do którego większość z nas przygotowuje się – świadomie czy nie – od urodzenia, by w odpowiednim momencie, posiadając dostateczną dojrzałość i wiedzę, która pozwoli wykonać to, co sobie zaplanowaliśmy, nawet, jeśli tego obecnie nie pamiętamy. Czy to oznacza, że jedni są „naznaczeni” i „wybrani”, a inni nie? Że jedni wiedzą, po co tu są, posiadają wiedzę i orientują się w sytuacji, a inni skazani są na zagubienie? Absolutnie tak nie jest.

Prawda jest taka, że każdy pracując nad sobą i deklarując chęć uczestnictwa w danych wydarzeniach, robiąc coś w tym kierunku oczywiście – może być „bohaterem światowej rewolucji”, „dzieckiem nowej ery” czy jak to sobie inaczej nazwiemy. To nie jest tak, że wszystko już jest ustalone i nikt nie ma wpływu na sytuację. W tym rzecz, że mamy wpływ, a decyzje podejmujemy w każdej minucie swojego życia. Dopóki jakieś doświadczenie w tej linii naszego czasu nie stanowi części naszej „przeszłości” – możemy wybrać, czego chcemy doświadczyć i po której stronie się opowiedzieć! Czy uznasz mnie za wariata i mitomana, za nierealnego idealistę, czy za Przebudzonego, świadomego człowieka, który rozumie powagę sytuacji – to zależy wyłącznie od Ciebie. Wszyscy jesteśmy wolnymi istotami. Nawet, jeżeli myślicie o sobie inaczej – to WY ustalacie, gdzie siebie umieścicie.

Na kogo siebie kreujesz? Na człowieka zdecydowanego, niezależnego psychicznie,

posiadającego poczucie wewnętrznej wolności i świadomości własnego wpływu na otaczający Cię świat? Osobę posiadającą chęć i zdecydowanie by działać? Czy też wolisz powiedzieć, że to wszystko wina państwa, kościoła, innych ludzi, a ty jesteś ich ofiara, więc masz prawo siedzieć i narzekać? Masz racje – masz prawo umieścić siebie tam, gdzie tylko zechcesz. Mnie natomiast pozostaje mieć tylko nadzieję, że zechcesz się do nas kiedyś przyłączyć i stać się dojrzałą osobą, szanującą własne życie i czerpiącą ze swojego istnienia to, co najlepsze. Osobą, która potrafi uczyć się przez doświadczenie, rozumie potrzebę pewnych przeżyć i potrafi wyciągać z nich wnioski – rozwija się świadomie dążąc do osiągnięcia swojej doskonałości, poprzez pełne zrozumienie i wykorzystanie potencjału swojej istoty. Pamiętaj – nie martw się, że jeszcze nie wiesz tyle, co ja o ezoteryce, duchowości, czy magii - to nie jest najważniejsze. Prawdziwy rozwój duchowy odbywa się poprzez świadome życie! To właśnie taki rozwój najlepiej przygotowuje nas do przewodnictwa, jakie obejmujemy w odpowiednim ku temu momencie.

Świadomi ludzie, których nazywam Przebudzonymi, potrzebni będą temu światu jak nigdy wcześniej w dziejach znanej nam historii, już niebawem. Czy chcesz być jednym z nas, buntowników, którzy chcą pokazywać ludziom, że można żyć inaczej, alternatywnie do tego, co oni znali jako jedyny możliwy scenariusz? Jeśli tak – żyj! Żyj i rozwijaj się świadomie, bierz odpowiedzialność za własne czyny, postępuj roztropnie i z sercem. Nikogo nie przekonuj do swoich racji! Po prostu żyj pokazując, że można inaczej!

Nie bójcie się marzyć! Tylko ludzie posiadający wielkie marzenia, stają się wielkimi ludźmi! Ludzie, którzy boją się marzyć, lub mają małe marzenia - przepadają bez echa, są lunatykami w tym i w każdym innym świecie. Bądź więc marzycielem, świadomym i konsekwentnym w swoich czynach, marzycielem, a żyjąc świadomie będziesz każdego dnia udowadniać swoją postawą, że Przebudzenie ludzkości staje się faktem!

Zbudzą się kiedyś i Ci, których tak wielu śpi snem kamiennym. Niech Cię oni teraz nie martwią. My będziemy czuwać, aby pokazać im swoim życiem szlaki, które dziś jako pionierzy przecieramy. Mam nadzieję, że zechcesz być jednym z nas i wyruszysz z nami ku wielkiej przygodzie zwanej świadomym życiem!

Nie rób z siebie męczennika, nie kandyduj na żadnego zbawiciela, nie nawracaj nikogo - po prostu przyłącz się do nas – ludzi, którzy postanowili stanowczo powiedzieć – chcę żyć świadomie, chcę poznawać siebie, akceptuję siebie i wiem, że mogę wiele zdziałać! Pragnę poszerzać swoje możliwości, doskonalić się, chcę kształtować świat, który mnie otacza i tak do cholery - zrobię to!

Jakub Niegowski – maj 2005